

dla czego mnie pan wysyła? Tak ważna uroczystość winna być uświęconą bytnością samego szefa PUR-u a nie jego zastępcy! Skrzywiłem się przy tym nieznacznie, pomyślawszy o utraconym spacerze z żoną (a było to przed 22 laty !), lecz tak, by porucznik tego grymasu nie zauważył.

Widzi pan - muszę jechać do Wrocławia na Psie Pole, po ważne instrukcje. Chyba, że pan pojedzie do Wrocławia, to wówczas, chętnie pojedę do ~~Markowa~~ Piotrowic z D..... ?

Do Wrocławia, - pomyślałem? Koleją cztery i pół godziny i potem jeszcze dwoma tramwajami na Psie Pole ? Nocleg w pokoju gościnnym z powybijanymi szybami A był listopad!

No, dobrze, niech się dzieje " wola Nieba ", pojedę do ~~Markowa~~ Piotrowic, ale gdzie to jest ?

O, widzi pan - tutaj, rzekł porucznik wskazując na dużą mapę poniemiecką, wiszącą w jego gabinecie. Przeczatkem naziszwę wsi: " Petersdorf " ~~Markowa~~. Ależ to malutka wieś, osada za ledwie ! dla czego wybrano na tę uroczystość tako dziurę ? Czy nie można tego było zrobić w Gorzanowie, albo w Żybocinie, czy choćby w Żwirowie ?

Nie wiem, to zdecydowało Starostwo. Widocznie mieli trudności z uporządkowaniem wszystkiego w większych wsiach. W ~~Markowa~~ Piotrowicach jest za ledwie 20 osadników..... Tak, rozumiem! No, to życzę powodzenia, dodał na odchodnym porucznik !

Nie przeczuwał jeczez w tym momencie, iż w czasie pobytu we Wrocławiu zapomni w tramwaju swą piękną skórzaną czapkę, którą nazywaliśmy z " hełmem", jako że byrdzo do hełmu podobną była. Miało się to zdarzyć dopiero później.

- o o o -

Wicestarosta D.... jeź czekał na mnie w Starostwie. Na ulicy dygotał mały samochód, otwarty kabriolet, jeszcze po niemiecki. Widocznie zaraz mieliśmy wyruszyć.